



Magiczny
Kraków

„Teatr mój widzę ogromny”

2020-03-27

Z Dariuszem Domańskim – krakowskim publicystą, autorem książek o teatrze i aktorach, „teatram z Krakowa”, z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru – o Stanisławie Wyspiańskim i nie tylko – rozmawia Sławomir Pietrzyk, wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa.

W tym roku przypada 35. rocznica Pana związków z teatrem i 30. rocznica debiutu literackiego. To Staremu Teatrowi poświęcił Pan jedną ze swoich najważniejszych książek. Pisał Pan o krakowskich artystach wielu naszych scen. O wybitnych aktorach Teatru im. J. Słowackiego, Teatru Ludowego, Bagateli, Groteski, o Rapsodykach. Skąd to zainteresowanie historią i współczesnym teatrem krakowskim?

Dariusz Domański: Krakowianin Leon Schiller, wielki reformator teatru, inscenizator, powiedział kiedyś o Krakowie: „to jedno z najbardziej teatralnych miast w Polsce”. I miał rację. Kraków to kolebka artystów, miejsce od średniowiecza sprzyjające rozwojowi wielkiej sztuki, nie tylko teatralnej. Ale skoro o niej mówimy, to właśnie Kraków z twórczością Wyspiańskiego wiedzie prym na arenie wielkiej sztuki. Jestem dumny, że tu żyję, czuję się krakowianinem i patrzę na nasze miasto, w którym tradycja i teraźniejszość splatają się i uczą nas dobrego gustu, smaku, którego Krakowowi nie brakuje. Jan Sztudzynger powiedział kiedyś, że „Kraków to pryzmat, przez który pięknieje ojczyzna”. Tak jest i dziś. Kraków to bijące serce Narodowej Sztuki, która to sztuka od zawsze była i jest obecna na salonach Europy i świata. Wychowany w Krakowie w teatralnej atmosferze lat 70. ubiegłego wieku, uznałem, że tu wszystko jest takim pięknym teatrem naszej historii i pamięci.

Patrząc na Pana książki, łatwo dostrzec, że duch Wyspiańskiego, że jego twórczość jest w nich silnie obecna. Czy to Wyspiański jest tym jednym z najważniejszych dla Pana krakowskich artystów?

DD: Bez wątplenia. Pamiętam, jak wielki Tadeusz Kantor w jednej ze swoich ostatnich rozmów, w wywiadzie, który z nim przeprowadziłem, pięknie mówił o geniuszu Wyspiańskiego i o jego uniwersalnej, ponadczasowej sztuce. Mamy to wielkie szczęście, że Wyspiański żył i tworzył w Krakowie, stąd czerpał inspirację, nasycił swą wyobraźnię malarza, pisarza, był reformatorem teatru. No i był też rajcą miejskim. Dziś radni Miasta Krakowa obradują w sali, która nosi jego imię. Ale to przede wszystkim geniusz teatru i dramatu, dlatego w Międzynarodowy Dzień Teatru w Krakowie jesteśmy mu winni pamięć. I to nie tylko wtedy, kiedy obchodzimy okrągłe rocznice, np. prapremiery „Wesela” czy debiutu literackiego Wyspiańskiego. Wyspiański jest naszym krakowskim znakiem firmowym, który wręcz wrósł w pejzaż Wawelu, Plant, Teatru im. J. Słowackiego, bazyliki OO. Franciszkanów, Skałki... Dzięki niemu nasze miasto stało się też taką wspaniałą, wielką sceną otwartą na świat.



**Magiczny
Kraków**

Gdyby nie Wyspiański, to teatr krakowski nie zająłby tak ważnego miejsca w Pana życiu.

DD: Tak. Wyspiański, Kraków i „Noc listopadowa”. Wyspiański wprowadził mnie w labirynt sztuki teatru, miłości do artystów. Wspomniane „Wesele” czy „Noc listopadowa”, „Warszawianka” – pieśń z 1831 r., „Leleweł”, ale i „Wyzwolenie”, „Powrót Odysa”, „Akropolis” – te utwory ukształtowały moją wyobraźnię i rozbudziły zachwyt teatrem, dramatem. Nigdy nie zapomnę „Nocy listopadowej” w inscenizacji Andrzeja Wajdy czy „Wyzwolenia” – dzieła Konrada Swinarskiego. Wielki aktor Jan Świdorski powiedział mi, że „Wyspiański jest tym w dramacie, kim jest Dostojewski w prozie – geniuszem”. Wyżej cenił Wyspiańskiego od romantyków: Mickiewicza czy Słowackiego. Szkoda tylko, że w dzisiejszej dobie tak mało jest Wyspiańskiego w teatrze i w jego Krakowie. Ale miejmy nadzieję, że to się zmieni.

Dariusz Domański - redaktor wydawnictw, autor książek, animator kultury, konsultant literacki i filmowy. Jest autorem ponad 500 publikacji prasowych, wywiadów i artykułów głównie poświęconych krakowskim artystom. W 2011 r. otrzymał od Prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego odznakę Honoris Gratia za zasługi dla miasta. W 2019 odznaczony srebrnym medalem „Zasłużony kulturze Gloria Artis” w dziedzinie upowszechniania kultury.